

ks. Jakub Bieszczad SCJ

**„WSKRZESIĆ W SOBIE SERCE PRZYJACIELA
I BRATA, BY STAĆ SIĘ NIEUSTAJĄCĄ MSZĄ
PRZEZ SWE ŻYCIE MIŁOŚCI I ŻERTWY...”**

1. Dehonowe odczytanie wspólnoty braci w kluczu Wcielenia

Czasem przypadkowa kontrowersja może okazać się kluczem do wyjątkowej refleksji w kontekście myśli Założyciela. Oczywiście z gruntu błędne twierdzenie jakoby ojciec Dehon nie wspominał w sumie w *Potrójnej Koronie Miłości Najświętszego Serca Jezusowego*¹ nic na temat miłości bliźniego zainspirowało chęć dowiedzenia tezy przeciwnej. Najprostszym w efekcie sposobem, by rozpocząć takie dociekanie, było wyszukiwanie konkretnych słów użytych w tekście samego Dehona i jakże wielkim okazało się zaskoczeniem, gdy, w znakomitej większości, słowo brat (*frère*) znajdowało w tej serii medytacji odniesienie do samego Chrystusa. Jedynie pojedyncze przypadki spośród 50 lekcji tego terminu nie odnoszą się do samego Chrystusa, którego medytował raz po raz nie tyle Serce jedynie Boga samego, co serce Ojca, Brata, Przyjaciela, Oblubieńca... a nawet naszego syna², kiedy dotykał tajemnicy Narodzin i życia ukrytego. Perspektywa Wcielenia Słowa Bożego jest więc dla Dehona fundamentalnym kluczem interpretacyjnym dla tajemnicy

¹ W języku polskim wydane w trzech tomach jako *Koronki do Najśw. Serca Jezusowego*, Kraków 2018. W cytowaniu będzie się zachowywać odwołanie do oryginału (skrót CAM z numerem tomu i punktem z wydania elektronicznego) z podaniem w nawiasie strony w wydaniu polskim (WP, nr strony).

² Por. CAM 1/127 (WP, 113).

więzi jaka łączy Chrystusa z tymi, którzy przez chrzest święty stali się Jego braćmi³, a jaka w Najświętszym Sercu znajduje najwymowniejszą ikonę:

Serce Jezusa symbolizuje zarówno nieskończoną i niestworzoną miłość, która natchnęła Słowo Boże, aby zstąpiło wśród nas na ziemię, jak i ludzką, stworzoną miłość, która zaprowadziła Go na krzyż.

Skoro jednak Słowo Boże stało się człowiekiem, aby nas zbawić i dać nam przykład świętości, Jego Serce jest nie tylko godne uwielbienia, ale i nieskończenie miłosierne, a my mamy w Nim wzór wszystkich cnót.

Jako że celem Wcielenia było, aby Chrystus stał się naszym pośrednikiem i odkupicielem, to Serce Jezusa zostało Sercem naszego Pośrednika; wszystkie Jego poruszenia zostały zjednoczone z tajemnicami życia Chrystusa; i spontanicznie odwołujemy się do tego Boskiego Serca jako do źródła wszelkich łask, ponieważ Jego miłość dyktowała akty naszego odkupienia.

Wreszcie Serce Jezusa ma udział w niewypowiedzianej chwale całego człowieczeństwa Zbawiciela i jest rzeczą słuszną, abyśmy je sławili w jego triumfie.

Adorowanie Serca Jezusowego nie jest więc niczym innym, jak tylko adorowaniem Słowa Wcielonego, o ile jest ono przyobleczone w to „serdeczne miłosierdzie, z powodu którego nas nawiedził”⁴.

Należy pamiętać, iż zbytne przywiązanie do romantycznej wi-
zji miłości zafałszowuje jej prawdziwe znaczenie jako więzi dosko-

³ Por. CAM 3/52 (WP, 43).

⁴ L. Dehon, *Mois du Sacré Cœur de Jésus sur les Litanies du Sacré Cœur*, Paryż 1900. Cytowanie wszystkich dzieł Dehona będzie się odbywać według tej samej zasady: skrót dzieła i punkt z wydania elektronicznego z odniesieniem do opublikowanego polskiego przekładu, jeśli taki istnieje. Por. MSC/4-5.3.

nałej⁵, która spaja całą życzliwą postawę wobec braci pragnieniem dobra tak doczesnego jak i wiecznego. Kiedy o. Dehon pisze o Bożym Sercu Chrystusa, tak naprawdę medytuje jego najgłębsze oddanie człowiekowi⁶ i wspólnotę, która ma za zadanie pośredniczyć między człowiekiem a Bogiem. By osiągnąć człowieka Miłością Ojca i włączyć go do wspólnoty życia, Syn Boży staje się człowiekiem, tzn. przede wszystkim bratem. Z kolei przybranie za synów jest podstawą do komunikacji tej godności i my również jesteśmy wezwani do współdzielenia tej godności⁷.

Ta godność u L. Dehona ma swoje konsekwencje. Przede wszystkim to, że to On bierze na siebie skutki zła i grzechu, choćby sam nie zasłużył na śmierć, to na nią zasługują jego bracia, a On poniesie za nich ofiarę⁸. On to niczym dobry Samarytanin lituje się nad swoimi braćmi⁹, ofiarowując się za nich Bożej Sprawiedliwości¹⁰. Ale nie chce być bratem jak Józef po swoim wywyższeniu po prawicy Ojca¹¹, ani tym bardziej urażonym sędzią¹², dlatego poszukując dróg okazania czułości i poświęcenia w Eucharystii buduje swe Mistyczne Ciało, w którym człowiek może otrzymywać potrzebne łaski, pocieszenie, światło wiary i przebaczenie¹³, może oddawać mu cześć¹⁴ i dziękczynienie¹⁵. To zjednoczenie z Sercem mojego Ojca, Brata, Przyjaciela, Oblubieńca, Króla, Zbawcy jest

⁵ Kol 3,14.

⁶ Por. *Constitutiones Congregationis Presbyterorum a Sacro Corde Jesu*, Lo-wanium; Typis Fr. Ceuterick, 1938, 9.

⁷ Por. CAM 1/27 (WP, 23).

⁸ Por. CAM 1/63 (WP, 45).

⁹ Por. CAM 1/248 (WP, 161).

¹⁰ Por. CAM 2/185 (WP, 120).

¹¹ Por. CAM 3/19-20 (WP, 21-22).

¹² Por. CAM 1/81 (WP, 59).

¹³ Por. CAM 3/24 (WP, 25).

¹⁴ Por. CAM 3/89 (WP, 65).

¹⁵ Por. CAM 3/235 (WP, 150).

szkołą dla mojego serca, by Serce Jezusa czynić moim sercem¹⁶ czyniąc z nas wspólnotę braci podobną do tej, którą Jezus stworzył z podążających za nim uczniów¹⁷.

Każda z części Koronek kończy się niesamowitym *crescendo*, w którym jakby Dehon zmieniał nieco retorykę i na chwilę zapomniał o Jezusie jako Bracie zwracając się do podążających za Nim, uwrażliwiając ich na tych braci, których mają obok siebie. Medytując Wcielenie przypomina wszystkim o cierpiących i biednych, by czerpiąc z Serca Jezusa współczucie dla cierpiących¹⁸ *stawali się sercem wszystkich braci*, uosabiali w sobie dobroć Chrystusa przychodzącego do człowieka¹⁹. W Pasji, do brata mam podejść jak do Ciała naszego Pana złożonego w grobie, któremu mam pomóc zmartwychwstać²⁰. Skoro wreszcie moje modlitwy mają przynosić owoc moim braciom²¹, życie miłości Serca Jezusowego wrastające dzięki więzi eucharystycznej, ma rozszerzać nasze serca²², pozwalać żyć w nas Sercu Jezusa i prowadzić nas do pełnego oddania się braciom²³.

Nie ma więc wątpliwości, iż nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego, zwłaszcza w perspektywie tajemnicy Wcielenia, przekonuje nas, że nasze braterstwo bierze swój początek we wspólnocie jaką Jezus, wcielając się i objawiając w historii człowieka, zbudował ze swoich pierwszych uczniów. Nie chodzi tu jednak o stworzenie jakiejś grupy rekonstrukcyjnej, która będzie odgrywać sztukę teatralną poprzez zewnętrzne formy wyrosłe z pięknych tradycji, piękny dyskurs odwołujący się do niezaktualizowanego ideału czy oczeki-

¹⁶ Por. CAM 1/64 (WP, 109).

¹⁷ Por. L. Dehon, *Le Cœur sacerdotal de Jésus*, Paryż 1907. CSJ 144.

¹⁸ Por. CAM 1/253 (WP, 164).

¹⁹ Por. CAM 1/250 (WP, 162n).

²⁰ Por. CAM 2/241-243 (WP, 156-157).

²¹ Por. CAM 1/143 (96),

²² Por. CAM 3/239 (WP, 153).

²³ Por. CAM 3/268 (WP, 167).

wania niezwiązane nijak z aktualną antropologią. To do czego tak naprawdę zaprasza nas ojciec Dehon jest prawdziwym ćwiczeniem duchownych, w którym wiara wsłuchuje się w arcykapłańską modlitwę Chrystusa w wieczniku, który poprzez swą Miłość pragnie nauczyć nas życia ewangelicznego, które samo jest Dobrą Nowiną o zbawieniu. Nasze współczesne Konstytucje przypominają nam o tym wymownie podkreślając, iż miłość Chrystusa czyni z naszych wspólnot ogniska, w których tli się to życie poprzez ofiarowywanie, dzielenie się nim i gościnną życzliwość wobec braci²⁴. Słowa te zostają zapożyczone z Dyrektorium Duchowego, jakie ojciec Dehon zostawił swemu Zgromadzeniu²⁵. Polskie dyrektorium prowincjalne widzi istotę naszej sercańskiej tożsamości właśnie w głębokim zjednoczeniu z Chrystusa i upodobnienie do Niego w podejmowaniu misji poleconej przez Ojca²⁶. Widzi również źródło naszej jedności w miłości ku Bogu znajdującą aktualizację w życzliwości, szacunku i wielkoduszności wobec braci²⁷.

Niewątpliwie medytacja pierwszej wspólnoty uczniów zgromadzonych wokół Pana jako natchnienia i wzoru dla naszej braterskiej miłości²⁸ staje się zadaniem dla nas, którzy chcemy żyć tym duchem. Ojciec Dehon motywuje nas, by w Chrystusie odkrywać naszego pierwszego Brata, a co jest owocem *zamysłu miłości* Ojca i czymś wielce doniosłym dla wierzących i czcicieli Bożego Serca²⁹. Dla naszego Założyciela staje się to niejako duchową metodą, w której medytacja Chrystusa w Jego ludzkiej naturze prowadzi do kontemplacji, która czyni mnie Drugim Chrystusem³⁰. Tak

²⁴ Por CST 2009/63.

²⁵ Por. L. Dehon, *Directoire Spirituel des Prêtres du Sacré-Cœur de Jésus*, Lozanium 1936 (DSP 1936)/196-197 (WP 185-186).

²⁶ Por. DP/4.

²⁷ Por. DP/33.

²⁸ Por. CST 2009/59.

²⁹ Por. CAM 1/33 (WP, 28).

³⁰ Por. G. Chojnacki, *Relacyjność osoby ludzkiej. Studium antropologiczno-teologiczne pism Edyty Stein (Teresy Benedykty od Krzyża)*, mps, Poznań 2015, 109.

również objawia się Królestwo Boże, o którego nadejściu świadczy profesja zakonna we wspólnocie³¹, która winna najpierw wzrastać w sercu ucznia, który z miłości nie boi stawić się pod krzyżem i *patrzeć na tego, którego przebodli*³². Tylko z tej medytacji może zrodzić się człowiek o nowym sercu³³, zdolny by stawać się w świecie *Alter Christus*, Drugim Chrystusem, uniwersalnym bratem każdego. Tak Królestwo Serca Jezusowego ufundowane w ludzkim życiu Wcielonego Słowa, eksploduje w życiu i misji tych, którzy kontemplują Miłość Chrystusa, odpowiadając na nią swą własną. Dlatego każdy sercanin, poczynając od własnej wspólnoty, jest tym, który niesie miłość wszędzie tam, gdzie zostanie posłany, starając się włączyć w misję Chrystusa, pozwalając w swym sercu żyć i działać Sercu Jezusa³⁴.

Życie wspólnotowe jest ciągłym wyzwaniem dla zakonników, którego nie można potraktować jedynie jako przykrego warunku *sine qua non* dla realizacji własnego powołania, ani czynić z tego najgłębszego i wyłącznego celu życia konsekrowanego. Życie wspólne jest naszą misją, pierwszym apostołatem, czymś do czego dorastamy całe życie, czymś, co nieustannie kwestionuje moje bycie w Kościele. Wreszcie jest otwarciem się na zewnątrz, przestrzenią świadectwa, które poprzez pojednanie i braterstwo okazywanym sobie nawzajem pokazuje, że *prawdziwe braterstwo jest możliwe w Chrystusie i my chcemy być Jego sługami*³⁵. Jest to możliwe tylko dlatego, iż Chrystus stał się człowiekiem, zbliżając w ten sposób ludzi ze sobą, przerzucając niezbędne mosty, *demolując rozdzielający*

³¹ Por. CST 2009/60.

³² Por. Za 12,10; J 19,34.

³³ Por. CST 2009/3.21.

³⁴ Por CAM 3/263 (WP 166). O idei o. Dehona, jak Królestwo Serca Jezusowego wzrasta w sercu sercanina, czyniąc go aktywnym w społeczeństwie zob. J. Bieszczad, *L'idée du Règne comme vecteur de communication entre la dimension mystique et la dimension sociale de l'héritage spirituel dehonien*, mps, Rzym 2025.

³⁵ Por. CST 2009/60-65.

*nas mur wrogości*³⁶. Ten pokój zaczyna się, kiedy nauczymy się żyć ofiarą, życiem w całości oddanym naszym braciom i współpracownikom, którzy wraz z nami kontynuują wspólnotę uczniów Jezusa.

W 16. Medytacji zbioru *Kapłańskie Serce Jezusa: Kapłańskie Serce Jezusa i relacje Zbawiciela z Apostołami*, ojciec Dehon w szczegółach śledzi to, jak Chrystus traktował swych naśladowców jako swych braci, z którymi dzielił trud życia poświęconego wypełniania woli Ojca. I tych wszystkich właśnie, którzy wsłuchują się w Jego Dobrą Nowinę nazywa własną rodziną, z którą zdecydował przeżyć swe ziemskie życie i której powierza słowa i środki życia wiecznego. Dzięki relacji do Chrystusa zbliżamy się do tej tajemnicy, która daje sens naszemu życiu z Bogiem, zwłaszcza poświęconemu szczególniejszej realizacji rad ewangelicznych. Sam Chrystus nie chciał przeżyć tego życia sam i, mimo iż w ostatniej chwili uczniowie rzeczywiście Go porzucili, jego wierność stworzonej przez siebie wspólnotie pozostaje nieodwołalna. Dlatego decyduje się brać w obronę swych braci, których trapiły nieraz ludzkie słabości, dlatego uczy ich *correctio fraterna*, dlatego nie boi się pokazać im siebie słabym, złamanym, cierpiącym i załęczonym. To wyjątkowe zaufanie, w szczególności okazane Janowi, który mógł spoczywać na Sercu Pana, wsłuchując się w bicie Jezusowego Serca, miało na celu, by ich zjednoczyć i uczynić załącznikiem Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa³⁷.

W medytacji tej, ojciec Dehon rysuje szczególną ikonę dla chrześcijan, którzy pragną na co dzień budować wspólnotę z swym Mistrzem, Bratem i Przyjacielem. Bycie zakonnikiem, żyjącym profesją rad ewangelicznych współdzielących między siebie ten szczególny charyzmat, *bycia z Panem, by ten mógł ich wysyłać na głoszenie słowa*³⁸, jest czymś więcej niż zbiorem reguł społecznego współżycia. Jest niewątpliwie samo w sobie aktem wiary, która chce to życie

³⁶ Por. Ef 2,14.

³⁷ Por. CSJ 143-150,

³⁸ Mk 3,14.

dzielić najpierw z tym, który wybrał, wezwał i posłał. Różnorodność środków, poprzez które możemy pogłębiać naszą relację z samym Chrystusem, sprawia, iż życie wspólnotowe to rzeczywistość dotycząca wielu przestrzeni naszego życia, nie ograniczający się wcale do posłuszeństwa i ubóstwa kształtującego nasze życie w relacji do przełożonych i *towarzyszy doli*. Skoro Chrystus podejmując podobny sposób życia, staje się w ten sposób naszym Bratem, życie wspólnotowe staje się wyjątkowym ćwiczeniem duchownych, który domaga się od nas tak nawrócenia osobistego jak i pastoralnego, by już w tej komunii zapoczątkować dzieło wynagrodzenia poprzez pogłębienie miłości i jedności w duchu *Sint unum*.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, o pewnych różnicach, które dotyczą każdą wspólnotę, zwłaszcza w wymiarze międzypokoleniowym i w kontekście odczytywania znaków czasu, które ukazują zmianę mentalności i podejścia do życia otaczających nas ludzi, a która również wpływa na życie naszych wspólnot. Również wspólnota uczniów Chrystusa składała się z osób różniących się od siebie, niewątpliwie nie brakowało tam tarć, wystarczy choćby wyobrazić sobie wspólnotę celnika (kolaboranta) z zelołą (nacjonalistą i partyzantem). Jednak mimo to Jezus pokazuje, że wejście do tej wspólnoty czyni każdego kimś nowym, że relacja z Nim samym winna być tożsamością dominującą w nowej wspólnocie, tak bardzo, iż Judasza w chwili zdrady nazywa dalej przyjacielem, wyciągając do niego rękę, choć on ją ostatecznie odrzucił. Piotra zaś po zaparciu nie pyta o nic, tylko o to, czy go kocha. Dlatego pewnie współczesne Konstytucje tak podkreślają równość członków wspólnoty, którą tworzą powołani przez jednego Mistrza, by dźwigać nawzajem swoje ciężary³⁹.

Czasem można mieć wrażenie, iż niewiele trzeba, aby wspólnota przypominała bardziej koszary⁴⁰, w których wszystkie role winny

³⁹ Por. CST 2009/8.

⁴⁰ Por. P. Zambaldi, *Christian Bauer: formazione sacerdotale sinodale al posto della mentalità "da caserma"*, [<https://donpaolo.it/2021/03/christian-bau->

być ściśle podzielone, a karne jednostki winny służyć skuteczności podejmowanej misji. Dziś ta obserwacja nabiera szczególnej aktualności w kontekście promocji synodalności i krytyki klerykalizmu, jako współczesnych wyrazów troski o eklezjalny egalitaryzm. Oczywiście synodalność należało by zdefiniować jako nacisk na wzajemne słuchanie, rozumienie i włączenie w życie Kościoła (bez radykalnych zmian w strukturze Kościoła), a klerykalizmu nie należy traktować jako wyjaśnienia każdego zła we wspólnotach, gdyż to nie zawsze i wyłącznie *hybris*⁴¹ rodzi tak krytykowane dziś postawy u duchowieństwa. Wydaje się, iż choć ojciec Dehon był w pełni zanurzony w takiej sformalizowanej formie życia zakonnego, to w swych medytacjach dostrzega czułość Najświętszego Serca, które nie pragnie dowodzić i panować strachem, ale wybiera wyjątkową dobroć i miłość. To, iż tak wielu z jego otoczenia nazywało go *bardzo dobrym ojcem*, świadczy dobitnie, iż w swoim sposobie podejścia do współbraci pragnie naśladować tę czułość Serca Jezusa, mimo iż przez znakomitą większość swego zakonnego życia był powołany do posługi władzy.

Sceny z szopy ogrodnika, w której w grudniu 1905 pielęgnuje księdza Bernarda Blancala, który swego czasu, z poparciem ówczesnego biskupa Soissons, próbował wygrzyć go z jego pozycji lidera, do dziś winny przemawiać do zakonników, którzy próbują bądź nie nosić brzemiona współbraci. W każdym współbracie, nawet tym, którego nie miałbym oporów nazwać moim osobistym *Judaszem*, mam widzieć Jezusa, który we Wcieleniu stał się moim bratem, a na krzyżu wysłużył mi zbawienie. Tak myśląc o życiu wspólnym, jeszcze bardziej pogłębiam mój akt wiary, bo w każdym, którego spotkam na drodze mojego życia mam widzieć Chrystusa, mojego brata i przyjaciela, któremu należy się moja miłość. Ta życzliwość,

er-formazione-sacerdotale-sinodale-al-posto-della-mentalita-da-caserna/], stan na 15.10.2025.

⁴¹ Nadmierna duma. Por. F. Bardziński, *Pojęcie hybris w kulturze i filozofii greckiej*, w „Ethics in Progress” 7 (2016) 31-57.

wierność, braterstwo i gościnność ma coś z Adoracji, bo nie chodzi w niej na pierwszym miejscu o pomoc, a raczej o wdzięczność i szacunek, o przyjaźń i jedność. Będąc jedno odpowiadamy na modlitwę arcykapłańską Chrystusa, aby przez to ojciec doznał chwały, aby wszyscy stanowili jedno stanowi On z Chrystusem i by miłość, którą Ojciec obdarzył Syna, była i w nas⁴².

Również więc trudności związane ze zmianami społecznymi i międzypokoleniowymi, znajdują się w tej perspektywie *Sint unum*, w której to Chrystus jest centralną postacią wspólnoty, wbrew osobistym wątpliwościom i oporom. Również ojciec Dehon podczas kapituły w 1902 r. usłyszał od młodego niemieckiego księdza Henryka Heimannsa ciekawą krytykę i wezwanie do reformy, na co był gotów odpowiedzieć: *Drogi Księżu, krytyka jest trafna, lecz sztuka trudna*, pozostając w ten sposób *bardzo dobrym ojcem*⁴³. Nasze konstytucje ukazują zawsze nasz ideał najpierw w Chrystusie, potem zaś w ojcu Założycielu. Podejmując medytację tajemnicy Chrystusa – naszego Brata, który zaprasza nas do wspólnoty, w której pierwszą tożsamością będzie właśnie należenie do Chrystusa, odpowiemy również na ideał Założyciela, który chciał być bratem i przyjacielem Serca Jezusa.

Ks. Jakub Bieszczad – ur. 1986 roku w Dębicy, sercanin, doktorant Wydziału Historii i Dóbr Kulturalnych Kościoła na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, specjalista studiów sercańskich po pięcioletnim stypendium i stażu, współpracownik Centrum Studiów Dehoniańskich w Rzymie, członek Włoskiego Stowarzyszenia Profesorów Historii Kościoła (AIPSC) oraz Francuskiego Stowarzyszenia Współczesnej Historii Chrześcijaństwa (AFHRC). W ramach studiów podejmuje tematy dotyczące nowożytnej historii Francji i historii Zgromadzenia. Przygotowuje pracę doktorską nt. *Nieustanne wymyślanie założyciela. Analiza krytyczna historiografii sercańskiej jako literatury tożsamościowej*.
ORCID: 0009-0007-1801-2068

⁴² Por. J 17,1-26.

⁴³ Por. J. Philippe, *Ricordi di mons. Giuseppe Philippe. Per il settantacinquesimo dei sacerdoti del S. Cuore (1877 – 1952)*, Lellig Alfons (ed.), Mammolo Michele (trad.), ds., Roma, [1952], 185.